N^er 212. ROK 1846. PIĄTEK 25 WRZEŚNIA



Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

# GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Bar. do 0° R. w miar. paryz. | Stop. ciepła podł. Reau. | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 23 | 6 | 27" 4‴ 165 | + 5° 6 | 2, 91 | Północny słaby | Pogoda z Chmurami | w nocy Deszcz |
| | 2 | 4, 745 | + 12, 7 | 3, 77 | WPł. Wschodni „ | „ | |
| | 10 | 4, 611 | + 7, 0 | 3, 16 | Wschodni „ | Pogoda | |

## Wiadomości zagraniczne.

— *Wiedeń 6 Września.* —

J. C. W. Wielki Xżę rossyjski Michał przybył wczoraj do tutejszej stolicy i oczekiwać będzie na przybycie swéj dostojnéj małżonki.

Kilka dni pierwéj przybył tu xżę Wołkoński w podróży do Włoch, i przywiózł depesze dla poselstwa rossyjskiego w Wiedniu.

Jego C. W. W. Xżę rossyjski Michał, był dziś z cesarską familią w Szenbrun na objedzie, i znajdował się wieczorem w tamtejszym pałacowym teatrze na widowisku scenicznem, które na cześć tego dostojnego gościa wyprawiono.

— *Berlin 13 Września.* —

Donoszą z prowincyj Nadreńskich, że winnice po obu brzegach Renu taki plon wydały, jak pamięć ludzka nie zasięga. Szczepy młode i dawniejsze okryte są obfitemi gronami, które przewyższają najpochlebniejsze nadzieje winiarzy. Na lewym brzegu Renu, w xstwie Nassauskiem, winobranie jest już ukończone, bo grona od dawna dojrzały. Ceny win spadły. Szczególnem zjawiskiem natury, zakwitły znowu grusze i jabłonie. W Koblencyi wiśnia powtórnym okryła się kwiatem; tam także winna latorośl wydała nowe grona, które, jak się spodziewać można, w jesieni dojrzeją.

— *Szwajcarya.* —

W skutek częstych i bardzo gwałtownych deszczów ulewnych, wiele rzek w Szwajcaryi wezbrało przy końcu sierpnia do niesłychanéj wysokości, a rozlawszy się na doliny, ogromne poczyniły szkody.

— *Madryt 31 Sierpnia.* —

Nadzwyczajna obojętność, z jaką przyjęto postanowienie królowéj, rozstrzygające los kraju, nieprzyjemnie zadziwić miało młodą monarchinię.

Wojska, które przeznaczone były przeciw Portugalii, cofnięte zostały w Gallicyi aż do Santjago, a w Andaluzyi aż do Palmy.

Wydano rozkaz, aby linię telegraficzną ztąd do granicy francuzkiéj jaknajspieszniéj postawić w stanie do służby zdatnym.

Dzienniki *Tiempo* i *Español* dowodzą, że małżeństwo xcia Montpensier z Infantką Ludwiką jest prawu przeciwne, ponieważ dom orleański wiecznemi czasy zrzekł się następstwa tronu w Hiszpanii.

— *Dnia 2 Września.* —

Infant Don Franciszek, narzeczony królowéj, przeznaczył dla swéj przyszłéj małżonki bogaty strój z pereł, wartości 5 milionów realów (2 milionów złp.) Strój ten należał do matki jego Ludwiki Karoliny królewny sycylijskiéj, zmarłéj dnia 29 stycznia 1844 r. Siedmioro rodzeństwa Infanta odstąpili mu swoich praw do tego wspólnego dziedzictwa, aby go królowéj mógł poświęcić.

Jedna z gazet donosi co następuje: »Dnia 27 sierpnia o godz. 11 w nocy, wezwani zostali ministrowie na zgromadzenie do pałacu królewskiego. Około północy weszła do sali zgromadzeń królowa Krystyna z dostojną swoją córką, panującą królową. Ostatnia gorzkie wylewała łzy, nie mogąc ani słowa wymówić. Nareszcie królowa Krystyna odezwała się w te słowa: »Córka moja oświadczyła mi właśnie, że chce się zaślubić z Infantem Don Franciszkiem z Asizu. Ja nie mogę się do téj sprawy mięszać, i dla tego pozostawiam tu moją córkę, aby w przytomności waszéj powtórzyła swoje oświadczenie, i abyście wy stósowne środki zarządzić mogli.« To powiedziawszy oddaliła się królowa matka, w kilka minut królowa opuściła także zgromadzenie ministrów i przepędziła noc na płaczu i bezsenności. Dopiero o godz. 7 z rana udała się na spoczynek. — Ponieważ ministrowie objawili przekonanie, że postanowienie młodéj królowéj wypłynęło z jéj własnéj woli, przeto płacz jéj i smutek, któremu się oddała w tak stanowczéj chwili, wyniknął zapewnie tylko z tego przekonania, że w uczynić się mającem oświadczeniu leży klucz ca

jéj przyszłości. Bo jakkolwiek dawniéj pewne osoby, którym zależało na przyprowadzeniu do skutku kandydatury hrabiego Trapani, starały się uprzedzać młodą królowę przeciwko jéj stryjecznemu bratu, młodemu Infantowi Franciszkowi z Asizu, a ludzie do dworu należący nie dawno jeszcze rozgłaszali różne anegdoty o dziecinnych drwinkach, których przedmiotem miał być ten xiążę, to jednak przypuścić nie można, aby teraz królowa za innym poszła popędem, a nie za własnem swojem przekonaniem.

— *Rzym* 31 *Sierpnia.* —

Xiążę Joinville przybył tu onegdaj około północy przez Civitaveccbię. Wczoraj z rana zwidził Watykan i kościół S. Piotra. Około południa odwidził Ojca św. w Kwirynale, gdzie z wielkiem odznaczeniem i jak najuprzejmiéj został przyjęty. Według oświadczenia królewicza, improwizowaną podróż swoją do Rzymu przedsięwziął jedynie dla tego, aby osobiście złożyć Ojcu ś. hołd uwielbienia swego. Po posłuchaniu, które trwało prawie ½ godziny hr. Rossi, poseł francuzki, przedstawił Papieżowi oficerów towarzyszących xięciu Joinville. Opowiadają, że pomiędzy podarunkami, jakie królewicz ten otrzymał dla siebie i dla królewskich rodziców swoich, znajduje się także kosztowny Różaniec dla Królowéj. Jak wszyscy, którzy mieli szczęście być przedstawieni Piusowi IX. tak i królewicz francuzki uraczony został nader przyjemną osobistością Papieża. Chociaż wczoraj przez cały dzień rzęsisty deszcz padał, zwidził jeszcze królewicz pomniki starego Rzymu, a oprócz kilkunastu osób z dworu papiezkiego, miał u siebie na objedzie także sekretarza Stanu, kardynała Gizzi. Późno wieczorem wyjechał xiążę Joinville drogą lądową przez Terracinę do Neapolu, gdzie spodziewa się przybycia z Paryża małżonki swojéj.

Także onegdaj przybył tu sardyński minister i sekretarz Stanu, hr. Solaro della Margaritta, i wysiadł w hotelu Serny. Wczoraj miał naradę z kardynałem sekretarzem Stanu, a dziś ma być Papieżowi przedstawionym.

Gubernator miasta Faenza, Dr. Tosi, i dyrektor policyi, w Foligno, p. Gorga, oddani zostali pod sąd z rozkazu Papieża za zaniedbanie w służbie.

Papież przekonywa się, że aby swym mądrym rozporządzeniom zapewnić pomyślny skutek, potrzeba nietylko łagodności, ale także surowości i energii. Dobrze myślący z wielką radością powzięli wiadomość, że kardynałowie Vannicell i della Genga z posad delegatów zostali usunięci i do Rzymu wezwani; pierwszy za to, że zamiast rozdać ubogim w Bolonii po 1 paoli (którąto jałmużnę otrzymują przy każdéj sposobności) przeznaczył im tylko połowę. Wielu innych niższych urzędników zostało także lub translokowanych, lub zupełnie ze służby oddalonych.

— *Od granicy tureckiéj* 28 *Sierpnia.* —

Serbia uczyniła pod rządem teraźniejszym ogromne postępy, a dochody wypróżnianego przez Miłosza skarbu, używane są teraz na dobro kraju. Nowym dowodem człekolubnego ducha, jakim obecnie tchnie rząd serbski, który przez ostatni dekret ułaskawienia piękny sobie zbudował pomnik, jest troskliwość o wychowanie płci niewieściéj. Rząd bowiem postanowił założyć w Belgradzie wielką szkołę żeńską o 5 letnim kursie nauk. Pierwsze dwie klassy już w tym roku będą otworzone; każda z umieszczonych tam nauczycielek pobierać będzie 250 tal. rocznie, którato płaca przy tutejszych stosunkach jest bardzo znaczną.

Spodziewać się także należy z pewnością utworzenia najwyższéj władzy sprawiedliwości, jako najpierwszego sądu w kraju; jakoż w ogóle rząd serbski największą uwagę zwraca właśnie na sądownictwo, jako moralną podstawę każdego politycznego porządku. Prawda, że nader nizki stopień ukształcenia wielu z tych urzędników, którzy z przeszłego rządu pozostali, wielką stanowi w tym względzie przeszkodę, ale tu tylko czas złagodzić może.

— *Mexyk* 30 *Lipca.* —

Prezydent Paredes złożył onegdaj rządy w ręce wiceprezydenta, jenerała Bravo, poczem tegoż samego dnia miał w kongresie mowę, w któréj krótkiemi słowy skreślił trudne położenie rzeczy i wzywa do jedności i do energicznego dalszego prowadzenia wojny z Stanami Zjednoczonemi. Wszyscy ministrowie, jak tylko Paredes ustąpił od steru rządu, podali się do dymissyi. Wiceprezydent Bravo, wybrał zaraz nowe ministerstwo, do którego należy także Ant. Garay, mający objąć wydział skarbu i przez swoją zręczność rokujący wielkie nadzieje. Ale Garay tylko pod tym warunkiem chce przyjąć tę posadę, jeżeli otrzyma od innych ministrów i prezydenta uroczyste przyrzeczenie: 1) że z Stanami Zjednoczonemi zawrą pokój i 2) że zwołają nowy kongres na liberalnych oparty zasadach.

Paredes miał zamiar objąć dowództwo nad wojskiem przeciwko amerykanom przeznaczonem, pierwéj jednak wyruszy w pole przeciw powstańcom w Guadalaxara. Jenerał Arevalo, rodem hiszpan i dobry oficer, który dotychczas miał dowództwo nad korpusem oblegającym Guadalaxarę, przy szturmie na to miasto utracił życie.

Paredes, jeszcze przed zdaniem rządów wiceprezydentowi, wydał rozporządzenie względem wydawania listów korsarskich przeciw okrętom amerykańskim, oraz dekret amnestyi za polityczne przestępstwa.

Wiadomości najnowsze z widowni wojny, są następujące: Amerykanie zajęli kilka małych miast wyżéj Matamoras na prawym brzegu rz. Rio-Bravo, ale jeszcze daléj w głąb kraju nie wtargnęli. Wojska mexykańskie stoją w Linares, o kilka dni drogi od obozu amerykańskiego.

Jenerał Santana, były prezydent mexykański, odpłynął z Hawany onegdaj z kilku stronnikami swemi i zamyśla wylądować w Vera Cruz.

---

## Rozmaitości.

### LUDWIKA DE LA CHAUSSERAIE.

(Ciąg dalszy.)

Dawne przysłowie mówi: „Dobra rada nazajutrz.“ I nasz młody Adwokat doznał zapewne skutku tego dostrzeżenia, gdyż ledwie nazajutrz dzień zaświtał, zbiegł szybko po schodach i pospieszył ku mieszkaniu Ludwiki.

Obaczywszy z daleka stary feudalny zamek, wznoszący się dumnie i majestatycznie na oświeconéj rannem słońcem płaszczyznie, uczuł iż gwałtowne wzburzenie umysłu, które przed chwilą jakimś gorączkowym przejmowało go zapałem, teraz uciszało się, stygło, i chciał już nazad wrócić, gdy oto jeden ze znajomych mu sług dworskich pokazał się mu u bramy zamkowéj.

„Hej, Walenty!“ zawołał żywo nań Jerzy.

„Co pan rozkaże?“ zapytał służący z uszanowaniem.

„Panna Ludwika...“

„Spi jeszcze, jak śpią aniołowie w raju.“

„Słuchaj, czy chcesz wyświadczyć jéj usługę?“

„Natychmiast, jaką mi pan tylko wskażesz.“

„Oddaj ten list pannie Ludwice, lecz tak, ażeby nikt nie widział.“

„To bardzo trudno! Jest tyle ludzi w zamku, nie mówiąc nawet o Piotrze Leroux, który wszystko widzi i słyszy, chociaż nikt zgadnąć nie może, jak on się do tego bierze.

„A zatem nie chcesz swojéj młodéj pani przysługi zrobić?“

„Ach, nie, tego ja wcale nie mówię, a za dowód niech panu to posłuży, że, jeżeli mi pan swój list chcesz powierzyć, tedy na św. Walentego mojego patrona przysięgam, iż go za kwadrans pannie Ludwice skrycie oddam.“

„I dotrzymaszże słowa?“

„Jak mi Bóg miły.“

„Dobrze!“ rzekł Jerzy, wsuwając mu do rąk dwie złotówki. „Masz to; a bądź dziś wieczór u mojéj ciotki.“

„Niezawodnie.“

„Jeźli pomyślną odpowiedź przyniesiesz, dam ci dwa razy tyle.“

Walenty pospieszył do zamku, podczas gdy Jerzy szczęśliwy i wesół wrócił do domu, gdzie nikt nieobecności jego nie spostrzegł.

Nadspodziewanie pani Simon, był jéj siostrzeniec przy śniadaniu w nadzwyczajnie dobrym humorze, co poczciwą ciotunię niewymownie zdziwiło, gdyż nie mogła sobie wytłómaczyć tak nagłéj zmiany i czyniła tysiączne domniemywania.

W końcu, gdy ta tajemnica zanadto trudną do zniesienia się stała, a zacna pani Simon koniecznie anioła tego, który jéj siostrzeńcowi spokój duszy przywrócił, poznać zapragnęła, tedy rzekła ona z pozorną obojętnością do niego:

„Widzę mój kochany, iż jesteś bardzo wesół; zapewne otrzymałeś pomyślną jaką wiadomość?“

„Nie, kochana ciotuniu, cieszę się tak mocno, że cię znowu widzę; wierzaj mi.“

„Do prawdy?“

„Czy o tem wątpisz?“

„Broń Boże, mam ja zbyt dobre wyobrażenie o twojem sercu; lecz przyznaję ci się, że mię to zapewnienie twoje niezupełnie uspokoiło.“

„Dla czegóżto, moja ciociu?“

„Ponieważ w twoich latach towarzystwo podeszłéj kobiety nie ma zbyt wiele powabów, zwłaszcza przy moim jednostajnym sposobie życia, rozrywanym jedynie odwidzinami pana Gervais, który ma się za najprzyjemniejszego w całéj okolicy człowieka; będąc właściwie tylko najniezmordowańszym gadułą.“

„Lubi on w istocie zbyt wiele gadać, lecz przy tem wszystkiem jestto bardzo szacowny człowiek, gotowy do wszelkiéj posługi, niezrównany mistrz w wiście, wesoły spółbiesiadnik, a tak zagorzały myśliwy, iż widziałem, jak dnia pewnego trzydzieści dwa razy do jakiegoś biednego wróbla strzelał, a potem tak uradowany do domu wracał, jak gdyby niedźwiedzia ubił.“

„Za co też tak niemiłosiernie z niego drwiłeś.“

„A on to znosił z tak heroiczną cierpliwością, iż w saméj rzeczy żal mi się zrobiło, żem twemu najwierniejszemu wielbicielowi, do tego stopnia dokuczył.“ *(D. c n.)*

### PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 23 do dnia 24 Września.*

Łopuszański Felix ob., z Polski; -- Oboleński xiążę, Zaręba Stanisław, Zaręba Franz., Kolberg Anna, Zaręba Franz ob., Bukowski Edward ob., Hocheim kuryer ces. ros., z Galicyi; -- Isolani Herkulan, Schouppe Adolf, z Pruss.

*Wyjechali z Krakowa.*

Oboleński xiążę, Hocheim kuryer ces. ros., do Polski; -- Tokarski Konstanty, do Pruss.

## Doniesienia Urzędowe.

*Nro* 886.

INTENDENT ZAOPATRZENIA POTRZEB WOJSKOWYCH.

Gdy przedsiebiorstwo dostawy mięsa wołowego i cielęcego do lazaretu wojskowego na Wesoły przy Krakowie kończy się z dniem ostatnim Października r. b. przeto podaje się do powszechnéj wiadomości, iż w Biórze Intendentury wojskowéj w domu Władz Rządowych przy kościele S. Piotra odbywać się będzie licytacya przez sekretne deklaracye które na ręce Intendenta zaopatrzenia potrzeb wojskowych w terminie do dnia 9 Października r. b. godziny 12 z południa składane być winny na powyższe przedsiebiorstwo przez rok jeden od 1 Listopada 1846 r. do 31 Października 1847 r. trwać mające — Cena do licytacyi ustanawia się groszy jedenaście za funt wagi krakowskiéj mięsa bądź wołowego bądź cielęcego, a deklaracyą podług niżéj zamieszczonego wzoru składający, winien wyrazić jaki rabat na korzyść Skarbu odstępuje od należytości na podstawie rzeczonéj ceny wyrachowanéj. Nadto deklarant winien złożyć w Kassie Głównéj *vadium* w kwocie złp. 200 i złożenie tegoż ma być przez Kassyera na wierzchu deklaracyi poświadczone. Bliższe warunki licytacyi znajdują się w Biórze Intendentury i każdego czasu przejrzane być mogą.

*Wzór Deklaracyi.*

Wskutek ogłoszenia przez Intendenturę zaopatrzenia potrzeb wojskowych z d. 23 Września 1846 r. N. 886 składam niniejszą deklaracyą, iż przedsiebiorstwa dostawy mięsa wołowego i cielęcego do lazaretu wojskowego na Wesoły przy Krakowie, podejmuję się według

warunków przezemnie przejrzanych i zrozumianych odstępując na korzyść Skarbu rabat (tu wypisać literami stopę odstąpionego procentu) od należytości na podstawie ceny każdego funta wagi krakowskiéj mięsa bądź wołowego bądź cielęcego po groszy jedenaście wyrachowanéj. Na pewność téj dostawy złożyłem w Kassie Głównéj *vadium* w kwocie złp. 200 jak poświadczenie na wierzchu deklaracyi przekonywa.

Tu następuje data, imie, nazwisko i miejsce zamieszkania deklaranta. Na wierzchu deklaracyi zamieścić: »Deklaracya na przedsiebiorstwo dostawy mięsa wołowego i cielęcego do lazaretu wojskowego.«

Ostrzega się, że deklaracye po terminie złożone, lub poprawy i przekreślenia obejmujące przyjęte nie będą.

Kraków dnia 23 Września 1846 r.

Kopff.

*Nro* 6682.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W RADZIE ADMINISTRACYJNÉJ CYWILNÉJ

*Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Na wypuszczenie w przedsiebiorstwo dostawy żywności dla osadzonych w domu pracy w Jaworzniu przez rok jeden od 1go Października r. b. poczynając trwać mające, odbywać się będzie w biórach Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi dnia 28 Września r. b. licytacya przez sekretne opieczętowane deklaracye na ręce Przewodniczącego w Wydziale od godziny 11téj do 1éj z południa złożyć się mające wedle wzoru w téj mierze przy podobnych licytacyach oznaczonego;—w deklaracyi podać się mającéj winna być zamieszczona ilość pieniężna, za jaką żywność dla osób w domu pracy w Jaworzniu dostarczać codziennie pretendent entrepryzy zobowiąże się, nadmieniając iż zapłata za każdą osobę wraz z chlebem do pracy w kopalniach użytą o groszy cztéry wyżéj jest płaconą nad cenę za osoby w kopalniach oleczynne, pobieraną, a to z względu obowiązku dostawy lepszéj dla pracujących żywności; o czem pretendenci z warunków licytacyi w biórach Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi znajdujących się bliższą wiadomość powziąść mogą. Nakoniec zaświadczenie Kassy Głównéj, jako *vadium* w kwocie złotych polskich 1000 ustanawiające się złożonem zostało na deklaracyi zamieszczonem być winno.

*Wzór do Deklaracyi.*

Przejrzawszy i zrozomiawszy dokładnie warunki do licytacyi o przedsiebiorstwo żywienia osób w Jaworznickim domu pracy osadzonych, deklaruje niniejszym, iż obowięzuję się żywić po cenie NN. każdą z osób w domu wspomnionym osadzonych, wedle zastrzeżeń warunkami licytacyi objętych, i na pewność tego zobowiązania się złożyłem w Kassie Głównéj przepisane *vadium*; — pisałem w NN. dnia NN. 1846 roku (tu powinien być podpis własnoręczny i wyszczególnienie dokładne miejsca zamieszkania)

Kraków dnia 21 Września 1846 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.

(2r.) Referendarz L. *Wolff.*

*Ner* 6683.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W RADZIE ADMINISTRACYJNEJ CYWILNEJ.

*Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Podaje do wiadomości publicznéj, iż w dniu 28 Września r. b. odbywać się będzie w biórze Wydziału licytacya przez sekretne deklaracye na ręce Przewodniczącego w Wydziale od godziny 11téj do 1éj z południa podać się mające na dostawę chleba, żywności w surowych artykułach dla więźni kryminalnych i aresztantów policyjnych przez rok jeden od 1go Października r. b. poczynając trwać mającą a to za odstąpieniem procentu od taxy każdo-miesięcznie na podobne artykuły żywności urzędownie ustanawianéj.

Życzący sobie zalicytować takową entreprezę, zechcą w miejscu i terminie oznaczonym deklaracye według wzoru poniżéj zamieszczonego, obejmujące wyszczególnienie ilości odstąpionego procentu i zaświadczenie Kassy Głównéj, jako *vadium* w kwocie złotych polskich 2000 ustanawiające się złożone zostało, na deklaracyi zamieszczone być winno. Do przedsiebiorstwa tego równie Starozakonni przypuszczeni zostają. O warunkach nakoniec licytacyi każdego czasu można powziąść wiadomość w biórach Wydziału

*Wzór do Deklaracyi.*

Przejrzawszy i zrozumiawszy dokładnie warunki licytacyi o przedsiebiorstwo dostawy żywności w surowych artykułach i chleba dla więźni kryminalnych i aresztantów policyjnych, deklaruję niniejszym i obowiązuję się dostawiać takowe artykuły według taxy urzędownie co miesiąc na podobne artykuły ogłaszanéj, od któréj to taxy ustępuję procentu (wyszczególnić ilość odstąpionego procentu) obowięzuję się równie dostawę takową uskuteczniać wedle zastrzeżeń warunkami licytacyi objętych, i na pewność tego zobowiązania, złożyłem w Kassie Głównéj przepisane *vadium*. — Pisałem w NN. dnia NN. 1846 roku (tu powinien być podpis własnoręczny, i wyszczególnienie dokładne miejsca zamieszkania).

Kraków d. 21 Września 1846 r.

Prewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.

(2r.) Referendarz L. *Wolff.*

*Nro* 10793.

DYREKCYA POLICYI

*Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Podaje do wiadomości iż passport w dniu 25 Kwietnia r. b. do L. 2206 Maryannie Jelonek do Pinczowa w Polskę na rok wydany przypadkowym sposobem zaginął, ktoby przeto takowy wynalazł, zechce go złożyć w Dyrekcyi Policyi.

Kraków dnia 11 Września 1846 r.

Za Dyrektora Policyi
*Smidowicz.*
Sekr. *Ducillowicz.*